

ANDRZEJ SOBIERAJ

## Historiozbawcze roszczenia Izraela w ujęciu teologii chrześcijańskiej<sup>1</sup>

Dla chrześcijaństwa wszelkie pytania o Izrael są w swej istocie pytaniami o własną tożsamość. Dlatego teologia chrześcijańska nie może, w dobie rozwijającego się dialogu, wystrzegać się pytań trudnych i niejednokrotnie kontrowersyjnych, nawet takich, których odpowiedzi mogą niejednokrotnie burzyć ukształtowane na przestrzeni wieków (często stereotypowe) schematy. Stawianie takich pytań ma bowiem na celu nie tylko rozwój dialogu, ale także i przede wszystkim rozwój własnej refleksji nad Objawieniem. Stąd też w naszych rozważaniach spróbujemy dotknąć tajemnicy, jaką jest pytanie o historiozbawcze roszczenia Izraela, które wbrew pozorom, jak się okaże, ma też istotne znaczenie dla myśli i wiary chrześcijańskiej. W niniejszym spojrzeniu najpierw zapytamy się o przywileje Izraela w ramach historii zbawienia, aby potem, poprzez kwestię zbawienia Izraela, dojść do istotnych funkcji, jakie Izrael pełni *post Christum*.

### 1. HISTORIOZBAWCZE PRZYWILEJE IZRAELA

Chrześcijanin chcąc dobrze rozumieć własną wiarę, powinien szczególnie wnikliwie zapoznać się z Objawieniem, jakiego Bóg dokonał wobec i w Izraelu<sup>2</sup>. Wszystko bowiem, co Bóg uczynił pokoleniom Abrahama, miało i ma swoją wartość teologiczną, będącą realizacją Bożego planu. Skoro tak, to musimy przyznać, że również i dziś, u progu trzeciego tysiąclecia, Izrael, jako naród wybrany, ma prawo do aktywnego włączenia się (jako podmiot aktywny) i uczestniczenia w realizacji tegoż planu (jako

---

<sup>1</sup> Termin „roszczenia” rozumiem tu jako pojęcie prawne o wymiarze pozytywnym, wskazujące, że dana jednostka (lub podmiot) zabiega o uznanie lub zwrot tego, co wcześniej niezaprzeczalnie było w jego posiadaniu. Ujęcie tego przyczynku odnosi się do Izraela i jest wyznacznikiem i wskaźnikiem tego, co jest prawnie przynależne, a tym, który o tej przynależności stanowi jest sam Bóg. Można nawet przyjąć, że jest to ujęcie tego, co ontologicznie przynależne jest Izraelowi.

<sup>2</sup> Naturalnie, w naszych rozważaniach nazwę Izrael będziemy ujmować w kategoriach teologicznych jako naród Wybrany przez Boga, nie zaś jako nazwę własną państwa Izrael.

przedmiot przyjmujący określone skutki). Ma też prawo do uznania ze strony Kościołów chrześcijańskich, chrześcijańskiej teologii i wiernych, wszystkich przywilejów historiozbawczych jako ciągle aktualnych, zarówno dla samego judaizmu jak i dla Kościołów. Niestety, raz po raz możemy usłyszeć głosy, które próbują negować wszystko, co w swej treści i istocie po dziś dzień jest aktualne w Izraelu. Dlatego wobec tych ciągle jeszcze stereotypowo ujmowanych zagadnień możemy postawić kluczowe pytanie: Czy Izraelowi pozostały jakieś przywileje w historii zbawienia? Czy z jednej strony Żydzi (Izrael) mogą jeszcze w rozumieniu teologicznym żyć eschatologiczno soteriologicznymi nadziejami, a z drugiej strony, czy mogą aktywnie uczestniczyć w realizacji tych nadziei? Zatem jest to pytanie o aktualność przywilejów. Jak się wydaje, poniższe refleksje mogą stanowić swoistą przeciwwagę wobec tzw. „teologii zastępstwa” dążącej do uznania judaizmu za religię martwą, a wszelkie jej przywileje w całości przenoszącej na Kościół<sup>3</sup>

Analizując ten problem musimy od samego początku traktować Żydów jako tych, którym zostały powierzone słowa Boże (por. Rz 3,2), będące słowami obietnicy i prawa<sup>4</sup> Darów tych Bóg nigdy i nigdzie nie anulował<sup>5</sup>, o czym nieustannie powinni pamiętać wyznawcy Chrystusa. Zatem dostrzegamy już wstępny postulat ciągłej aktualności historiozbawczych przywilejów ludu Mojżeszowego.

Apostoł Paweł wylicza jeszcze inne dary dane narodowi żydowskiemu: przybrane synostwo, chwała, przymierze, nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice, oraz fakt wywodzenia się od praojców a także i to, że z nich wywodzi się Jezus Chrystus (por. Rz 9, 4-5). Właśnie owe dary, które możemy określić „dowodami na swoistą wyższość Izraela” - a przynajmniej na jego szczególne znaczenie w dziejach historiozbawczych świata - nazywa się przywilejami, nadanymi Żydom przez Boga<sup>6</sup>

Przywileje te wymagają krótkiego opisu biblijnego, zwłaszcza, że Biblia<sup>7</sup> stanowi źródło objawienia tak dla Żydów jak i chrześcijan, przez co jest inspiracją eschatologicznego myślenia i eschatologicznej nadziei

<sup>3</sup> Por. D. F. Polish, *Dialog z perspektywy żydowskiej*, w: *Żydzi i chrześcijaństwo w dialogu*, red. W. Chrostowski, Warszawa 1992, s. 62n.

<sup>4</sup> H. Schiler, *Der Römerbrief*, Freiburg - Basel - Wien 1977, s. 92.

<sup>5</sup> „Darów tych (...)” stwierdzenie to należy rozpatrywać podobnie jak aktualność Bożego wybraństwa Izraela i Przymierza Boga z Izraelem, por. A. Sobieraj, *Teologiczne podstawy soteriologiczno eschatologicznej nadziei Izraela*, *Studia Paradyskie*, 10(2000) s. 183-208.

<sup>6</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, Warszawa 1993, s. 51.

<sup>7</sup> Chodzi o Biblię Hebrajską, przyjętą w kanonie chrześcijańskim jako podstawowa część Starego Testamentu

zarówno dla wyznawców judaizmu jak i chrześcijaństwa<sup>8</sup> I tak według Biblii do Żydów należy synostwo, bowiem Izrael zgodnie z Wj 4,22 jest pierworodnym synem Boga. Żydom wolno nazywać się Izraelitami dzięki zaszczytnemu imieniu Izrael, które otrzymał Jakub (por. Rdz 32,28n). Do Żydów również należy chwała (k<sup>e</sup>bod) Jahwe, która towarzyszyła im podczas wędrówki przez pustynię (por. np. Wj 16, 10; 24, 16; 40, 34n; Kpł 9, 6.23) i wypełniła świątynię jako znak łaskawej obecności Boga (por. 1 Krl 8, 10n; 2 Krn 5, 14). Wreszcie do nich należą obietnice dane praojcom przyjscie Mesjasza oraz obietnice przymierza i rozporządzenia przymierza, nadanie Prawa Tora jako akt nadania Prawa na górze Synaj<sup>9</sup>, będącego szczególnym wyróżnieniem Izraela. Żydzi są tymi, którzy pełnią służbę Bożą, również w czasach apostołskich i poapostołskich. W końcu, o czym przypomina św. Paweł, z nich pochodzi Chrystus według ciała, co w oczach Apostoła jest szczególnym i wielkim wyróżnieniem i zaszczytem dla Izraela<sup>10</sup> Wszystkie te dary, z punktu widzenia współczesnej teologii, co należy wyraźnie zaznaczyć, nie są jakimiś już wygasłymi przywilejami, lecz stanowią ciągle aktualną rzeczywistość. Rzeczywistość ta ma wyraźny charakter eschatologiczny, wskazujący, że naród wybrany po dziś dzień ma istotne znaczenie w dziejach historii zbawienia, tym samym potwierdza nieustanną obecność Izraela w centrum Bożych planów. Tą aktualność z pewnością potwierdza użycie przez Pawła czasu teraźniejszego: „*Są to Izraelici...*” (Rz 9,4). Wobec stwierdzenia aktualności wymienionych przywilejów ważne jest także przyznanie, czyni to św. Paweł, że owe przywileje Izraela nie przeszły z wyłączością i w całości na Kościół, który tylko częściowo partycypuje w tych przywilejach, gdyż zgodnie z Rz 11,17, został miłosiernie „*z tym samym korzeniem złączony*” Korzeniem tym, w który została wszczepiona „*dziczka oliwna*” (Kościół), jest oczywiście Izrael. Możemy powiedzieć nawet, że Kościół (dziczka oliwna), musi nieustannie być podtrzymywany przez „*izraelski korzeń*”<sup>11</sup>

Tak postawione tezy nie wykluczają jednak pewnych wątpliwości. Czy nadal przywileje te są aktualne, jeżeli z punktu widzenia teologii chrześcijańskiej Izrael w swej większości nie okazał posłuszeństwa Ewangelii? Odpowiada na to już sam Apostoł Paweł: „*Bo i cóż, jeśli niektórzy stali się niewierni, czyż ich niewierność miałaby zniweczyć*

---

<sup>8</sup> F. Dylus, *Perspektywa eschatologiczna w judaizmie i chrześcijaństwie*, w: Dzieci Jednego Boga, red. W Chrostowski, Warszawa 1991, s. 257

<sup>9</sup> Por. Prawo, w: J. J. Petuchowski, C. Thoma, *Leksykon dialogu chrześcijańsko - żydowskiego*, Warszawa 1995, s. 205nn. T. Hergesel, *Rozumieć Biblię*, t. 1, Stary Testament. Jahwizm, Kraków 1992, s. 86nn.

<sup>10</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 51n.

<sup>11</sup> M. Czajkowski, *Lud Przymierza*, Warszawa 1992, s. 11.

wierność Boga?” i dopowiada: „*Żadną miarą! Bóg przecież musi okazać się prawdomówny...*” (Rz 3,3n). Ta prawdomówność Boga (czyli po prostu wierność) objawi się z pewnością wówczas, gdy cały Izrael będzie zbawiony, mimo jego częściowej, a może nawet tylko czasowej zatwardziałości (por. Rz 11,26). Chciejmy w odpowiedzi na te wątpliwości przez chwilę zastanowić się jeszcze nad istotą Bożej wierności, która w tej kwestii okazuje się najistotniejsza. Z ludzkiej perspektywy zapewne wierność jest uzależniona od pewnych czynników, zwłaszcza w odniesieniu do relacji interpersonalnych. Człowiek potrafi dochować wierności nawet i w najtrudniejszych egzystencjalnych warunkach, ale czy możemy mówić o bezgranicznej wierności? Czy nie zdarzają się sytuacje, kiedy człowiek przełamuje się, choćby nawet w imię jakiejś sytuacyjnej sprawiedliwości i nie zarzuca swojej lojalności, by w imię obiektywnej prawdy wyjść z pierwotnego układu „bycia wiernym” (ileż razy, co pokazuje historia, człowiek zaprzedał swoją wierność w imię niesprawiedliwości!). Zupełnie inaczej przedstawia się zagadnienie wierności w odniesieniu do Boga. Jakikolwiek analogiczne porównywanie wierności ludzkiej z wiernością Boga musi doprowadzić, do co najmniej błędnej interpretacji teologicznej. Boża wierność wychodzi poza wszelkie granice ludzkiego rozumienia tego problemu. Bóg jest wierny zawsze, bez względu na okoliczności, przede wszystkim jest wierny samemu sobie, jest „absolutnie wierny swemu słowu”<sup>12</sup> i nic nie może tej wierności zniekształcić, czy też zakłócić nawet ludzka niewierność. Wobec tego próbowanie zanegowania Bożej wierności względem przywilejów Izraela, z wykorzystaniem tu jako argumentu niewierności części Izraela, jest tylko błędną, czysto ludzką interpretacją teologicznej rzeczywistości. Bóg jest wierny swoim obietnicom i darom, których udzielił Izraelowi na przestrzeni historii dziejów, dlatego z jednej strony „wierni Żydzi chwając Najwyższego mogą modlić się słowami „Modlitwy Osiemnastu”: „Ty, Panie, jesteś możny na wieki. Ty ożywasz umarłych, okazujesz wierność tym, którzy drzemią w prochu. Wierny jesteś w ożywianiu umarłych”<sup>13</sup>, z drugiej zaś, chrześcijanie, jako ci, którzy dzięki Bożej miłości i dobroci zostali „wszczepieni w korzeń”, powinni z wdzięcznością, pokorą i z wielką miłością partycypować w tych przywilejach.

Poza wymienionymi już, ciągle aktualnymi przywilejami, w świetle Ef (2,12) warto jeszcze zwrócić uwagę na aktualność innych przywilejów:

<sup>12</sup> M. Gołębiowski, *Idea stworzenia w Biblii Hebrajskiej i teologii żydowskiej*, w: *Dzieci Jednego Boga*, red. W.Chrostowski, Warszawa 1991, s. 62.

<sup>13</sup> R. E. Rogowski, *Ten, który wszystkie gwiazdy woła po imieniu*, Opole 1999, s. 86.

Izrael ma nadzieję mesjańską, tworzy społeczność Bożą (g<sup>e</sup>hal Jahwe), ma udział w przymierzach obietnicy, ma nadzieję, żyje we wspólnocie z Bogiem i rozpoznał Boga w świecie. W tekście tym, co prawda autor niewątpliwie ma na myśli Kościół składający się z chrześcijan Żydów i chrześcijan pogan, jednak nic nie mówi, jakoby Izrael miał utracić swoje przywileje<sup>14</sup>. W świetle takich argumentów oczywiste i zrozumiałe jest, że cała eklezjologia wyrasta całkowicie z horyzontu Izraela, poprzez co Kościół bez swych „korzeni” (Izraela), byłby pozbawioną historii abstrakcją, dlatego nie można mówić i myśleć już o Izraelu jak o jakiejś zaszłości i jedynie przedmiocie poszerzania wiedzy historycznej<sup>15</sup>. Chrześcijanie są teraz współdziedzicami tych przywilejów – nie wyłącznymi właścicielami i współuczestnikami – nie jedynym przedmiotem działania Boga – obietnicy (por. Ef 3,6), którą Bóg dał wcześniej Izraelowi.

Wreszcie do bardzo istotnych elementów i przywilejów Izraela jako Ludu Bożego można zaliczyć to, że mimo niezrozumiałej dla chrześcijan zatwardziałości wobec Ewangelii, ciągle odgrywa on wyjątkową i właściwą sobie rolę w procesie zbawienia ludzkości<sup>16</sup>. Czyż nie jest on „ojcem monoteizmu”? Czyż poprzez niego nie przyszło Zbawienie na świat? Czyż wreszcie wobec tak okrutnych doświadczeń na przestrzeni minionych dwudziestu wieków nie jest świadectwem nieustannej Bożej opatrności?

Przywileje Izraela i ich aktualność należy postrzegać w perspektywie pewnego procesu obwieszczania i nauczania od jego historii po przyszłość. Chrześcijanie muszą pamiętać, że to właśnie Żydzi, jako pierwsi w całych dziejach ludzkości, powiedzieli pogańskiemu światu: Istnieje tylko jeden Bóg a nie wielu bogów. Ten świat nie jest podzielony między wiele zwierzchności i królestw. Istnieje jeden Bóg i ten Bóg jest Bogiem wszystkich. To oni przekazali światu, że ten Bóg jest Bogiem sprawiedliwości i miłości, jest Ojcem. Człowiek zaś jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże, przez co każdy nosi w sobie ten obraz boskości<sup>17</sup>. Chrześcijanie także dziś powinni dostrzegać historiozbawczą misję Izraela, jego „bycie świadkiem” wierności Boga i Jego opatrności.

Z powyższych refleksji wynika, że chrześcijanie z otwartym sercem, uczciwie powinni uznać, że Izrael posiada ciągle aktualne przywileje w historii zbawienia, których żadne pseudoteologiczne argumenty nie mogą

---

<sup>14</sup> F. M u s s n e r, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 53n.

<sup>15</sup> J. B l a n k, *Das Mysterium Israel*, w: *Jüdische Hoffnungskraft und christlicher Glaube*, red. W Stolz, Freiburg - Basel - Wien 1971, s. 137.

<sup>16</sup> J. T. P a w l i k o w s k i, *Współczesna chrystologia katolicka w świetle dialogu chrześcijańsko żydowskiego*, w: *Dzieci Jednego Boga*, red. W Chrostowski, Warszawa 1991, s. 218.

<sup>17</sup> R. B. S o b e l, *Izrael jako wybrany Lud Boży*, w: *Żydzi i chrześcijanie w dialogu*, red. W Chrostowski, Warszawa 1992, s. 226nn.

obalić. Jednym z najistotniejszych przywilejów jest z pewnością sprawa zbawienia. Warto tę kwestię objąć rozważaniem, jeżeli chce się mieć prawdziwszy i szerszy obraz współczesnej teologii i prowadzonego dialogu chrześcijańsko - żydowskiego.

## 2. IZRAEL I JEGO ZBAWIENIE

Na przestrzeni wieków w kwestii zbawienia Żydów pojawiło się wiele opinii. Często były to sądy całkowicie odbierające Narodowi Wybranemu jakąkolwiek możliwość zbawienia<sup>18</sup>, o ile nie nawrócą się na chrześcijaństwo. Naturalnie, tak stawiane tezy dziś trzeba uznać za bezpodstawne, bowiem według jednego z najistotniejszych twierdzeń wiary chrześcijańskiej w planie Bożym nikt nie może i nie jest wyłączony z możliwości zbawienia (por. 1Tm 2, 4). Już pierwotny Kościół uznał przecież wydarzenie Chrystusa za „zbawczo skuteczne” dla całej ludzkości a nie tylko dla chrześcijan. Dziś chrześcijanie muszą być świadomi tego, że Kościół, choć zapewnia wszystkie środki potrzebne do zbawienia, to przecież ich nie wyczerpuje. Bóg w swoim miłosierdziu jest nieskończenie bogatszy. Czy wobec tego przyjęcie chrześcijaństwa jest koniecznym warunkiem zbawienia Żydów? Nowy Testament nie mówi o „nawróceniu” Izraela, tylko o jego zbawieniu (por. Rz 11,26), czyli że sam Bóg go zbawi. Chrześcijanie muszą się wystrzegać teorii, że wszystkie - poza Kościołem - drogi do Boga są złe, kłamliwe, skażone i prowadzą donikąd, gdyż Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi<sup>19</sup>. Zatem wszystkim tym, którzy nie znają Chrystusa i wyznają inną religię (także tym, którzy nie wyznają żadnej religii) dane jest zbawienie poprzez tajemnicze drogi Bogu tylko znane<sup>20</sup>. W ramach takich jasnych i jednoznacznych stwierdzeń stawiać trzeba problem zbawienia Żydów, zwłaszcza, że zamiarem Boga jest całą ludzkość powołać do swego Królestwa<sup>21</sup>.

Na podstawie powyższych wniosków warto bliżej przyjrzeć się problemowi zbawienia Żydów w ujęciu posoborowej, współczesnej teologii, chcąc kontynuować dialog religijny. Naturalnie musi być to rozważanie dokonane w świetle Pisma Świętego. Będzie to o tyle łatwe, ponieważ właśnie z Izraela przyszło zbawienie dla wszystkich ludzi.

<sup>18</sup> Być może takie właśnie sądy stały się podstawą tworzenia demonizujących obrazów Żydów. Obrazy te i sądy, niestety, pojawiają się także w duszpasterstwie chrześcijańskim XX w.

<sup>19</sup> W Chrostowski, *Rozmowy o dialogu*, Warszawa 1996, s. 97.

<sup>20</sup> *Jezus Chrystus jedyny Zbawiciel wczoraj, dziś i na wieki. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Katowice 1997, s. 154n.

<sup>21</sup> J.w., s. 160.

## A/ ZBAWIENIE JEST Z ŻYDÓW (J 4, 22)

Często wiele osób wypowiadając się na tematy teologiczne, związane z dialogiem chrześcijańsko - judaistycznym, czy to ze złej woli, czy ze słabej znajomości Biblii, stara się wskazywać jedynie na rzekomo antyjudaistyczne perykopy. Powołują się na fragmenty, które ich zdaniem całkowicie świadczą o odebraniu Żydom wszelkich roszczeń i szans na zbawienie oraz, jak już zostało zauważone wyżej, negują ich znaczenie w historii zbawienia. Niestety, owi „oświeceni teologowie” posługują się paradoksalnie tekstami mającymi służyć właśnie zbawieniu<sup>22</sup> Sztandarowym fragmentem Nowego Testamentu jest Ewangelia wg św. Jana, przez wielu uważana za wybitnie antysemitką.

Tymczasem właśnie w tej Ewangelii znajduje się zdumiewająca wypowiedź, mająca z punktu widzenia teologii ogromne znaczenie dla omawianej kwestii, a także dla całego dialogu. Oto Jezus w rozmowie z Samarytanką wypowiada słowa: „*Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów*” (J 4, 22).

Jest to bez wątpienia jednoznacznie pozytywna wypowiedź o Żydach, bowiem zbawienie - cel każdego człowieka - bierze początek od (ἐκ) Żydów, a nie od innego narodu. W słowach tych da się wyczuć docenienie czci, jaką Żydzi oddają Bogu. Poza tym Jezus mówiąc „...my...” również identyfikuje się z Żydami<sup>23</sup> Zatem według tych słów zarówno Żydzi jak i św. Jan Ewangelista oraz chrześcijanie są przekonani, że mesjańskie zbawienie bierze początek z narodu żydowskiego, a Tym Mesjaszem, według wiary chrześcijan, jest Żyd z ciała - Jezus z Nazaretu (por. J 1, 41.49). Wobec tego, mimo ściśle chrystocentrycznej doktryny soteriologicznej chrześcijaństwa, wydaje się niemożliwe, aby Izrael został pozbawiony przez Boga konsekwencji tego, że zbawienie bierze od niego początek, czyli zbawienia. Gdyby tak było, to jakże niezrozumiały, abstrakcyjny i wielce krzywdzący byłby Boży plan zbawczy, w którym ominięty miałby być sam „korzeń” wydarzeń zbawczych, wybrany i powołany dla zbawienia wszystkich.

Powyższe rozważania opierające się na Janowym przekazie słów Jezusa, potwierdzają myśl św. Pawła. Określenie, że zbawienie jest z Żydów, można uznać jako paralelę do zdania w Liście do Rzymian, w

---

<sup>22</sup> Czyż nie jest wielką bolączką chrześcijaństwa posługiwanie się tekstami Pisma Świętego jako argumentem na oczernianie, negowanie, tłumaczenie własnego (egoistycznego) punktu widzenia, wy tłumaczenie złego postępowania: niesprawiedliwości, fałszu, obłudy itp.? Słowem, czyż Biblia nie staje się „narzędziem” w rękach nieświadomych przeciwników Chrystusa?

<sup>23</sup> F. M u s s n e r, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 55n.

którym Paweł wśród przywilejów Izraela wymienia również fakt, że Chrystus według ciała jest z Żydów (por. Rz 9,5)<sup>24</sup>

Ten na pozór błahy fragment, w rzeczywistości ma wielkie znaczenie dla teologii chrześcijańskiej i judaistycznej, ponieważ ukazuje pełniej prawdę o Izraelu jako korzeniu Kościoła, oraz potwierdza trwały związek eschatologicznego zbawienia świata z judaizmem: ono jest z Żydów, o czym zawsze muszą pamiętać chrześcijańscy teologowie w swoich refleksjach. Tym samym jest punktem, w którym teologia chrześcijańska dostrzega bezpośredni związek zbawienia z Izraelem. Jest to ważne również dlatego, ponieważ gdyby chrześcijaństwo nigdy o tym istotnym zdaniu (i jego właściwej teologicznej interpretacji) nie zapominało, to prawdopodobnie nie byłby możliwy teologiczny antysemityzm z jego straszliwymi następstwami. Logiczną konsekwencją tej wypowiedzi Jezusa musi być w rzeczywistości udział całego narodu w realizacji zbawczych planów Boga.

#### B/ CAŁY IZRAEL BĘDZIE ZBAWIONY (RZ 11, 26)

Sobór Watykański II podaje, że plan zbawienia obejmuje także tych, „którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii, (a) w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego. Przede wszystkim więc naród, który pierwszy otrzymał przymierze i obietnice i z którego narodził się Chrystus wedle ciała (por. Rz 9, 4-5), lud, dzięki wybraniu, szczególnie umiłowany ze względu na przodków, albowiem Bóg nie żałuje darów i wezwania (por. Rz 11,28-29) (...) Zbawiciel chciał, aby wszyscy byli zbawieni” (KK 16). Choć naturalnie treść tego tekstu jest nie do końca „roztropna” wobec dialogu chrześcijańsko żydowskiego, bowiem cóż ma oznaczać wyrażenie „ci, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii” (czy jest to warunek zbawienia Izraela, a co będzie, jeżeli nigdy nie przyjmie?), oraz „w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego” (czy przypadkiem „korzeniem” tego Ludu Bożego nie jest sam Izrael?), to z pewnością jednoznacznie wskazuje, że Izrael ma ogromną szansę na Zbawienie.

Mimo to, w rozważaniach teologicznych niezwykle ważnym jawi się pytanie: Czy Izrael jako szczególny w dziejach historii zbawienia naród może mieć, jako cały, roszczenia soteriologiczne? W odpowiedzi na tak postawione pytanie najlepiej odnieść się do słów Apostoła Pawła: „*I tak cały Izrael będzie zbawiony*” (Rz 11,26), w których przecież wyraża swoje przekonanie, że cały Izrael będzie uratowany, a zatem, że Bóg troszczy się także o tych z domu Izraela, którzy nie uwierzyli Jezusowi <sup>25</sup>

Analizując to ważne wyrażenie, należy się skoncentrować na istotnych problemach: co oznacza określenie „cały Izrael”, w jaki sposób dokona się

<sup>24</sup> C. K. Barrett, *The Gospel According to St. John*, London 1955, s. 198.

<sup>25</sup> M. Czajkowski, *Lud Przymierza*, dz.cyt.. s. 43.



to zbawienie, dlaczego cały Izrael będzie zbawiony. Należy również zapytać o osobisty stosunek św. Pawła do tej kwestii oraz czy o tym zagadnieniu w Biblii mówi tylko on?

Rozpoczynając rozważania należy najpierw sprecyzować, kogo konkretnie oznacza wyrażenie „cały Izrael” w Rz 11,26, to bowiem z pewnością uchroni od wielu nieporozumień i niepotrzebnych problemów.

Dla niektórych współczesnych, w tym niestety także chrześcijan, z pewnością Izrael to wyłącznie geopolityczne określenie narodu, mającego swoje państwo na Bliskim Wschodzie. Jednak czy w dialogu teologicznym można przyjąć wyłącznie takie określenie? Czy dla chrześcijan Izrael może mieć wyłącznie skojarzenia administracyjne<sup>26</sup>? W aspekcie teologicznym Izrael można, i trzeba, rozumieć jako naród żydowski, obdarzony starym, zaszczytnym tytułem – lud Boży. „Izrael” to od samego początku pojęcie sakralne, określające wszystkich wybranych przez Jahwe i zjednoczonych w oddawaniu Jemu czci, wobec czego jest to samookreślenie się duchowe<sup>27</sup>. Ale czy wobec ewidentnego odrzucenia przez część Izraela Ewangelii i Jezusa z jednej strony, a wyrażenia św. Pawła z drugiej strony, tymi wybranymi i przeznaczonymi do zbawienia są (nie tylko byli) wszyscy Żydzi, czy tylko ich część?

Według F. Mussnera analizującego teksty św. Pawła (Rz 9-11), pobieżne określenie tej tożsamości może stwarzać pewne trudności. Dostrzega on pewne rozróżnienia w ujęciu samego Pawła, np. określenie „wszyscy, którzy pochodzą od Izraela” (Rz 9,6), wskazuje na wszystkich tych, którzy należą do ludu Izraela – wszyscy urodzeni Żydzi, natomiast dalsze w tym wersie sformułowanie „są Izraelem” określa już tylko tych, którzy stali się posłuszni Ewangelii (chrześcijanie - Żydzi), później judeo-chrześcijanie, co z kolei stanowi, iż pojęcie Izrael ma nieco inny zakres niż czysto „ludowy”<sup>28</sup>. Dostrzegamy zatem, jak w pobieżnych i niedokładnych, zwłaszcza przy złej woli, rozważaniach może pojawić się wiele interpretacji (wynikających z własnego, zamierzonego punktu widzenia), a to z pewnością jest dość niebezpieczne dla teologicznego dialogu jak i dla samej teologii.

Podstawowym zadaniem jest obecnie wyjaśnienie, o kim mówi Paweł w kontekście Rz 11,26, należy więc ustalić sens i cel mówienia o całym Izraelu. W ujęciu teologicznym należy pamiętać, że „Izrael, naród żydowski dotknięta (naznaczona przez Boga co do czasu i części) zatwardziałość wobec Chrystusa i Ewangelii. Owa zatwardziałość trwać będzie do czasu, gdy wejdzie do Kościoła określona przez Boga pełnia pogan. Pozostaje

---

<sup>26</sup> W gruncie rzeczy pytanie o Izrael w znaczeniu teologicznym jest w pewnym sensie pytaniem o tożsamość chrześcijaństwa.

<sup>27</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 58.

<sup>28</sup> J.w., s. 58n.

pytanie - Czy Bóg pograżył w zatwardziałości pozostałych (por. Rz 11,5-8) już na zawsze, czy tylko do czasu - gdy wejdzie pełnia pogan?

Na pewno przydawka „cały” poprzedzająca „Izrael” w Rz 11,26 ani sama z siebie, ani na podstawie diachronicznego zwyczaju językowego nie pozwala uznać, że chodzi tu o ograniczenie do tego Izraela, który przyjął Ewangelię, czy też o Kościół - rzekomo prawdziwy Izrael<sup>29</sup>. Możemy raczej rozumieć „cały Izrael” jako składający się z „Reszty”, która dzięki łasce Bożej przyjęła Ewangelię i tych „innych”, których Bóg pograżył w zatwardziałości (por. Rz 11,5-7). Reasumując, „cały Izrael” w ujęciu Pawła, to suma dodawania obdarzonych łaską (Reszty) z zatwardziałymi<sup>30</sup>.

Oczywiście, według św. Pawła „Resztę” Izraela, która przyjęła Ewangelię, Bóg już zbawił (por. analogię Rz 9,27 do Iz 10,20). Jednakże tenże Apostoł wyraźnie wskazuje, że również ci inni, których Bóg z niepojętych przyczyn pograżył w zatwardziałości, zostaną przez Niego zbawieni, wtedy, gdy „wejdzie pełnia pogan”: *„I tak na końcu mówi Apostoł cały Izrael będzie zbawiony. Trzeba więc odczytywać to jakże ważne stwierdzenie jako potwierdzenie, że naprawdę cały Izrael, a nie część, która przyjęła Ewangelię, będzie miał udział w zbawieniu”*<sup>31</sup>. Jeśli chodzi o czas tego zbawienia, to zapewne jest to tajemnica Bożych planów. Współczesna teologia, mimo szczerych i częstych prób, jeszcze nie sięga tej tajemnicy.

Powyższe rozważania rozmyły wątpliwości, czy aby na pewno cały Izrael ma szansę na zbawienie, tym samym potwierdziły zasadność tezy o jego roszczeniach historiozbawczych. Warto się jeszcze zastanowić, czy również współczesny Izrael (współcześnie żyjący wiarą Abrahama, Jakuba i Mojżesza Żydzi) mieści się w toku Pawłowego (a więc biblijnego) myślenia? Pytamy się więc o uniwersalny i historiozbawczy zasięg przekazu biblijnego. Zatem czy Apostoł miał na myśli tylko swoje pokolenie, czy też cały Izrael w jego rozciągłości historyczno - czasowej<sup>32</sup>?

W przekonaniu F. Mussnera owe zbawienie odnosi się do całego Izraela w całej rozciągłości historyczno - czasowej. Autor, obserwując tok myślenia Pawła, zauważa w jego tekstach występowanie „eschatologicznego czasu przyszłego”: *„będzie zbawiony”* (11,26a), *„ty będziesz wycięty”* (11,22), *„zostaną wszczepieni”* (11,23n), *„Bóg odwróci nieprawości od*

<sup>29</sup> B. Mayer, *Unter Gottes Heilsratschluss. Pradestinationsgedanken bei Paulus*, Würzburg 1974, s. 285n.

<sup>30</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 60n.

<sup>31</sup> J.w., s. 61.

<sup>32</sup> Współczesna sytuacja Żydów (ich rozmieszczenie geograficzne) nakazuje także wskazać na rozciągłość przestrzenną, która nie dyskwalifikuje jakiegokolwiek (bez względu na obywatelstwo) grupy wyznawców judaizmu.

*Jakuba*” (11,26b). Ten czas przyszedł nie wiąże się z podaniem dokładnego czasu, lecz z pewnym celem w czasie: „Gdy wejdzie pełnia pogan”, który jest wspomniany całkiem apokaliptycznie. Nie wymienia się tu żadnego terminu zbawienia całego Izraela w rozumieniu współczesnej (Apostołowi i nam) chronologii, bowiem kiedy wejdzie pełnia pogan, nie wie żaden człowiek, a Apostoł go nie ujawnia. Można zatem przyjąć, że św. Paweł mówiąc o całym Izraelu, ma na myśli naprawdę cały naród żydowski i zapowiada jego zbawienie, przede wszystkim z uwagi na praojców i nieodwołalność wybrania<sup>33</sup>

We współczesnych rozważaniach teologicznych poważny<sup>34</sup> problem stanowi również sposób zbawienia Izraela. Wśród wielu różnych (często kontrowersyjnych) prób interpretacji tegoż zagadnienia, na czoło przebijają się zasadniczo dwa poglądy<sup>35</sup>. Pierwszy bardzo popularny w części środowisk chrześcijańskich i jak dotąd najbardziej rozpowszechniony wytycza drogę zbawieniu Izraela przez nawrócenie się na Ewangelię w przyszłości lub przed samym końcem świata, czyli Izrael ma szansę na zbawienie, kiedy przyjmie wiarę w Jezusa Chrystusa<sup>36</sup>, oczywiście, dzięki łasce Bożej. Z kolei drugi pogląd sugeruje uzyskanie przez Izrael eschatologicznego zbawienia na „specjalnej drodze”<sup>37</sup>

W toku różnorodnych dociekań dążących do rozwiązania tego problemu, zwłaszcza przy ich dużych rozbieżnościach, najważniejsze będzie posłużenie się kartami Pisma Świętego, a przede wszystkim Listem do Rzymian. Już na początku należy zaznaczyć brak w tym tekście jakiegokolwiek mowy o nawróceniu się Izraela, a jedynie o jego „zatwardziałości” i o jego „zbawieniu”. Oczywiście, jak to już było wskazane, owa „zatwardziałość Izraela” do czasu, gdy „wejdzie pełnia pogan”, jest wielką tajemnicą Boga i stanowi pewien cel w czasie.

---

<sup>33</sup> F. M u s s n e r, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 62n.

<sup>34</sup> Zgodnie z duchem współczesnej teologii sposób zbawienia nie jest aż tak ważny, zwłaszcza w odniesieniu do tego, że na pewno cały Izrael będzie zbawiony. Teologia bowiem nie może zbyt koncentrować się na „technice” Bożych zamiarów, aczkolwiek słusznie próbuje je „dotknąć”

<sup>35</sup> Por. Z. P a w ł o w i c z, *Chrześcijańska teologia judaizmu*, Homo Dei 49(1980) nr 2, s. 144.

<sup>36</sup> Prawdopodobnie dlatego, że niektórzy ochoczo chcą nawracać Żydów, por. W. W a s i u t y ń s k i, *O grzechu przeciw narodowi Wybranemu*, Znaki Czasu nr 34 1987, s. 114; B. K r a w c z y k, *Argumentacja religijna we współczesnych wypowiedziach antysemitycznych w Polsce*, Collectanea Theologica 61(1991) fasc. 3, s. 99n; St. K r a j e w s k i, *Chrześcijanie i Żydzi. Cele dialogu z żydowskiej perspektywy*, Znak 40(1988) nr 5-6, s. 44n; M. R o s z k o w s k i, *Bronię Żydów*, Rycerz Niepokalanej nr 12, 1988, s. 300n.

<sup>37</sup> D. Z e l l e r, *Juden und Heiden in der Mission des Paulus. Studien zur Römerbrief*, Stuttgart 1973, s. 245.

Należałoby tu zwrócić uwagę na stronę bierną wyrażenia „będzie zbawiony”, którą można określić jako stronę bierną teologiczną, bowiem to sam Bóg zbawi Izrael<sup>38</sup>

Pozostaje więc pytanie, w jaki sposób to uczyni? Słusznie zdaje się sugerować F. Mussner, według którego cały Izrael będzie zbawiony przez Boga w taki sposób, jak to jest zapowiedziane w Piśmie Świętym. Autorowi chodzi tu przede wszystkim o fundamentalną wypowiedź, że cały Izrael będzie zbawiony, czyli: „ponieważ jest to zapowiedziane w Piśmie”<sup>39</sup> Analizując to zagadnienie raz jeszcze warto przypomnieć motyw zbawczego działania Boga. Apostoł Paweł stwierdza: Izraelici, „*gdy jednak chodzi o wybranie, są oni ze względu na przodków przedmiotem miłości*” (Rz 11,28), a następnie „*Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne*” (Rz 11,29). Nie ma zatem wątpliwości, iż trwałe umiłowanie Izraela opiera się na nieodwołalności Bożych obietnic i Jego wierności (wyrażonej m.in. w trwałości Przymierza)<sup>40</sup> Stąd też bez wątpienia bierze się pewność o zbawieniu Izraela.

Według Rz 11,26b-27, można dostrzec jak pełne miłosierdzie Boże objawi się wobec Izraela: „*Przyjdzie z Syjonu wybawiciel, odwróci nieprawości od Jakuba. I to będzie moje z nimi przymierze, gdy zgładzę ich grzechy*” Naturalnie, wobec tego proroctwa rodzi się kilka pytań. Przede wszystkim kto jest tym wybawicielem i kiedy nastąpi spełnienie tej zapowiedzi? Jak się wydaje, odpowiedzi może być co najmniej kilka. Niektórzy przekonani są, że realizacja tej zapowiedzi dokonała się już w wydarzeniu Jezusa z Nazaretu, ale wówczas, ponieważ Ewangelię przyjęła zaledwie część Izraelitów, byłoby to zaprzeczeniem naszych dotychczasowych ustaleń o zbawieniu całego Izraela. F. Mussner jest przekonany, że nie chodzi tu o pierwsze przyjście Mesjasza w osobie Jezusa z Nazaretu<sup>41</sup>, choć oczywiście całe wydarzenie Jezusa Chrystusa wraz z Jego Zmartwychwstaniem jest samo w sobie centralnym wydarzeniem eschatologicznym historii. Zmartwychwstały Chrystus staje się nadprzyrodzoną mocą dopełnienia historii (por. 1 Kor 15,20-22)<sup>42</sup> Zdaniem niektórych teologów owym wybawcą będzie sam Bóg. Jednak głębsza analiza i kontekst tekstu św. Pawła, pozwala na pewne uszczegółowienie, mianowicie ujawnia, że chodzi o „Pana wszystkich”, a więc konkretnie o Jezusa Chrystusa (por. Rz 10,9 z 10,12), zwłaszcza, że 1Tes 1,10 przez wybawcę rozumie również Jezusa, Syna Bożego, którego gmina

<sup>38</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 63.

<sup>39</sup> J.w., s. 64.

<sup>40</sup> M. Czajkowski, *Lud Przymierza*, dz.cyt., s. 32n.

<sup>41</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 65.

<sup>42</sup> F. Dylus, *Perspektywa eschatologiczna*, dz. cyt., s. 265.

chrześcijańska ma „oczekiwać z niebios” Zatem jest to jednoznaczne odniesienie do Chrystusa Paruzji. Zgadza się to także z biblijnym przekazem o królestwie Bożym (najważniejszym elementem eschatologicznym). Jest ono w pierwszym rzędzie dobrem oczekiwanym (zbawieniem) w przyszłości, które Chrystus ustanowi w sposób definitywny właśnie w swej Paruzji<sup>43</sup> Zatem ta ukazująca się tu spójność czasowa<sup>44</sup> może stanowić skromny drogowskaz dla naszych rozważań.

Rozstrzygające znaczenie może tu mieć wymowa tekstu Rz 11,26b-32, wg której Izrael uzyska zbawienie nie wskutek „masowego nawrócenia” poprzedzającego paruzję, lecz wyłącznie dzięki całkowicie niezależnej od postępowania Izraela i reszty ludzkości, inicjatywie Boga, okazującego miłosierdzie wszystkim, inicjatywie, która konkretnie przejawia się w Paruzji Jezusa. Ten Chrystus paruzji zbawi cały Izrael bez wcześniejszego „nawrócenia się” Żydów na Ewangelię<sup>45</sup> Tak więc, wbrew dawnym przypuszczeniom, że zbawienie Izraela nastąpi krótko przez Paruzją, na wskutek masowego przyjęcia Ewangelii, Bóg zbawi Izrael w sposób wyjątkowy, bez ewangelizacji i masowego nawrócenia przed Paruzją, jednak w ścisłym z nią powiązaniu. Dokonać tego ma Chrystus - Mesjasz Izraela<sup>46</sup> Odpowiada to zresztą proroczej przepowiedni samego Jezusa: „*Albowiem powiadam wam: nie ujrzyście Mnie, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*” (Mt 23,39; por. Łk 21,24). Droga zbawienia Izraela bezwzględnie opiera się na zasadzie łaski „sola gratia”, ukazując Boskość, Jego wybór, Jego wezwanie, Jego obietnicę dla praojców i Jego niezależny od wszelkich ludzkich spekulacji „wyrok” Właśnie to zwycięstwo niezależnej łaski Bożej zbawi Izrael. Będzie to zbawienie przez Chrystusa „solus Christus”, wyłącznie z wiary, bez uczynków prawa, gdyż wiara Izraela zwraca się całkowicie ku ponownie przychodzącemu Chrystusowi<sup>47</sup>

Czyniąc podsumowanie omawianego zagadnienia, należy jeszcze raz zaznaczyć, że ponieważ Bóg sam pogrążył w zatwardziałości Izrael (por. Pwt 29,3; Iz 6,9n), czego przyczyny są całkowitą tajemnicą, to tylko On, a nie Kościół, może go z tej zatwardziałości wyzwolić. Uczyni to w Chrystusie Paruzji. Taki wynik badań, taka odpowiedź wydaje się

---

<sup>43</sup> J. Finken zeller, *Eschatologia. Podręcznik Teologii Dogmatycznej*, t. 11, Kraków 1995, s. 41n.

<sup>44</sup> Nie chodzi tu jednak o chronologiczną konkretyzację czasu Paruzji.

<sup>45</sup> F. M u s s n e r, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 65n. Ważnym może okazać się również sformułowanie w Dz 3, 20, zgodnie z którym Bóg, gdy nadejdzie czas paruzji, ześle „przeznaczonego dla was Mesjasza, Jezusa”, co oznacza, że Chrystus Paruzji przyjdzie przede wszystkim dla Izraela.

<sup>46</sup> Z. P a w ł o w i c z, *Chrześcijańska teologia judaizmu*, dz.cyt., s. 144.

<sup>47</sup> F. M u s s n e r *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 66.

satysfakcjonująca dla wyznawców judaizmu (którzy przecież nieustannie oczekują Mesjasza), a przede wszystkim dla teologii chrześcijańskiej, która w swym głównym nurcie jest chrystocentryczna.

Wobec postawionego pytania o zbawienie Izraela i uzyskania pewnych (a z pewnością przekonywujących) odpowiedzi, pozostaje jeszcze kwestia odpowiedzi na pytanie: Dlaczego cały Izrael będzie zbawiony? Czy jest to - nigdy do końca nie zrozumiała dla człowieka konsekwencja planu Bożego i Jego nieskończonej miłości, czy może spekulacja o roztropności Izraela, który wraz z czasem dostrzeże niebezpieczeństwo własnej zatwardziałości? Także w świetle tego pytania niezbędne jest posłużenie się tekstami Pisma Świętego.

Apostoł Paweł (w odpowiedzi na nasze pytanie) wymienia krótką, jednoznaczną i z pewnością wystarczającą argumentację<sup>48</sup>: przede wszystkim „cały Izrael” będzie zbawiony, ponieważ Bóg nie odrzucił swego ludu, Izraela, który niegdyś wybrał (por. Rz 11,1) i z którym zawarł „wieczne Przymierze” na Synaju<sup>49</sup>. Ważnym w tym miejscu i zarazem logicznym argumentem, który należy podkreślić, a o którym była już mowa, jest niezawodność Bożego słowa (por. Rz 9,6). Ono nie może zawieść, bowiem Bóg jest zawsze wierny.

Warto poczynić jeszcze jedną refleksję, z której możemy wyciągnąć właściwe dla omawianego tematu wnioski. Ponieważ Bóg jest wierny Izraelowi i chce go w całości zbawić, to nawróceni na chrześcijaństwo poganie mają powód, by Mu ufać. Gdyby Bóg nie był wierny swemu wybranemu przed wiekami ludowi, to owi nawróceni na chrześcijaństwo poganie (oczywiście również i chrześcijanie końca XX wieku), wszczępieni w tenże lud (Izrael - Korzeń Kościoła), nie mieli by podstaw, by wierzyć, iż wybór dokonany przez Boga jest niezmienny, nie jest kaprysem, który może ulec zmianie, a wobec tego Bóg również im dochowa wierności. Tak więc podstawa i treść wiary chrześcijańskiej opiera się na wierności i miłosierdziu Bożym, okazanym całemu Izraelowi<sup>50</sup>.

Kolejny dowód na zbawienie wynika z faktu posiadania przez Boga dość „mocy”, aby pogrążoną w zatwardziałości, prawdopodobnie ze względu na dobro ludów schryścianizowanych, część Izraela ponownie wszczępić w jej naturalną „szlachetną oliwkę” (por. Rz 11,23b-24),

<sup>48</sup> Szerzej na ten temat por. L. Goppelt, *Israel und Kirche, heute und bei Paulus*, w: tenże, *Christologie und Ethik. Aufsätze zum Neuen Testament*, Göttingen 1968, s. 165 - 189. E. Käsemann, *Rechtfertigung und Heilsgeschichte im Römerbrief*, w: tenże, *Paulinische Perspektiven*, Tübingen 1972, s. 108 - 139.

<sup>49</sup> Przymierze wieczne (berit olam - Ez 16, 60), por. M. Czajkowski, *Przymierze Stare?*, w: *Dzieci Jednego Boga*, red. W. Chrostowski, Warszawa 1991, s. 225.

<sup>50</sup> M. Barth, *Paulus - Apostat oder Apostel?*, Regensburg 1977, s. 75n.

ponieważ „dary łaski” Boga i Jego „wezwanie” są nieodwołalne (por. Rz 11,29). Wreszcie, ponieważ właśnie Żydzi, gdy chodzi o wybranie przez Boga, są ze względu na praojców przedmiotem miłości Bożej (por. Rz 11,28b). Należy uzmysłwić sobie, że Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie (por. Rz 11,32), które naturalnie obejmuje cały Izrael.

Przedstawione argumenty (przede wszystkim sam Izrael) stanowią doskonały dowód Bożej suwerenności w prowadzeniu stworzenia ku sobie, bowiem nie pozwala On „odkryć swoich planów” Nieustanna egzystencja Izraela jest najlepszym wskaźnikiem na rzeczywistość Bożego istnienia i Bożej Opatrzności. Dostrzegamy, że: *„Wybranie więc nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który okazuje swoje miłosierdzie”* (Rz 9, 16). W ten sposób w zbawieniu całego Izraela manifestuje się zwycięstwo swobodnej łaski Bożej, boskość Boga<sup>51</sup>

Przedstawione powyżej rozważania oparte są wyłącznie na przemyśleniach św. Pawła. Warto jeszcze zastanowić się, czy tylko jego pisma w Nowym Testamencie mówią o idei przywrócenia i zbawienia całego Izraela.

Jak się okazuje, po dokładnej lekturze Pism Nowego Testamentu, również św. Łukasz myśli o ostatecznym przywróceniu Izraela (por. Dz 1,6-8 i 3, 20n). Według F. Mussnera przywrócenie apokatastasis królestwa Izraela jest oznaką zbliżającego się nadejścia nowego eonu, a może nawet już jego początku. Według Dz 1,6-8 Jezus wcale nie odrzuca pytania o przywrócenie królestwa Izraela, co często próbuje się stwierdzić, lecz tylko koryguje oczekiwania, że to się stanie wkrótce. Zatem jeszcze raz stanowczo podkreśla, że tylko i wyłącznie sam Bóg ustala wszelkie terminy wydarzeń, do których także będzie należeć przywrócenie Izraela, tylko On ustala czas i chwile historii zbawienia<sup>52</sup>

Ciekawy i równie ważny, z punktu widzenia omawianych zagadnień, jest tekst Dz 3,19-21. W tym tekście św. Piotr wzywa Izrael do nawrócenia się, aby mogły nadejść „dni ochłody” i aby Bóg zesłał mu swojego Mesjasza

Jezusa. Zatem Jezus, który ponownie przyjdzie, przyjdzie przede wszystkim dla Izraela i jego „ochłody” Tymczasem mieszka On „ukryty w niebie”, lecz nie na zawsze, ale tylko do „czasu odnowienia wszystkich rzeczy”, czyli do w kontekście odnoszącym się do dziejów zbawienia Izraela - faktycznej apokatastasis, jako przywrócenia królestwa Izraela, która zbiega się z ponownym przyjściem Mesjasza - Jezusa. Naturalnie, w tekście tym nie jest ukazany sposób i treść tegoż przywrócenia, ale przede wszystkim podkreślone jest wyraźnie, że zbawcze działanie Boga wobec

<sup>51</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 69.

<sup>52</sup> J.w., s. 72.

Izraela nie skończyło się wraz z gwałtowną śmiercią Jezusa. Jest ono kontynuowane, a nawet nasila się w kontekście Paruzji<sup>53</sup> Niezwykle istotne wobec tego wydaje się spostrzeżenie, że wizja „przywrócenia całego Izraela” mieści się w ramach współczesnej teologii, coraz chętniej sięgającej to tematu apokatastazy, rozumianej jako powszechne zbawienie, a przynajmniej wskazującej na konieczność nadziei zbawienia wszystkich<sup>54</sup> W naszym ujęciu zatem, nie wypada przynajmniej nie mieć nadziei na to, że cały Izrael, jako ten, od którego zaczęła się Boża ingerencja w zbawienie człowieka i w którym dokonała się jego najwyższa treść, będzie zbawiony.

Powyższe spostrzeżenia świadczą o wiedzy autorów biblijnych o ostatecznym zbawieniu Izraela, choć posługują się oni nieco innymi terminami. Poczynione obserwacje można uznać za wnioski, które sugerują, ażeby chrześcijanie przyjęli do wiadomości to zapowiadane już przez starotestamentowych proroków „odnowienie” (przywrócenie) Izraela. Wiąże się ono z aktualnym wciąż wybraniem Izraela i również aktualnym Bożym Przymierzem zawartym z Izraelem. Bóg nie odrzucił Izraela, swego ludu, dlatego Jezus jest i pozostaje Mesjaszem przeznaczonym dla Żydów, nawet jeśli ci w swej głównej masie nie potrafią tego dostrzec.

#### C/ FUNKCJA ZBAWCZA IZRAELA *POST CHRISTUM*

Skoro powyższe spostrzeżenia pozwoliły nam przekonać się o zasadności żydowskich „pretensji soteriologicznych”, to warto pokusić się jeszcze o jeden temat dotyczący istotnego problemu teologicznego, mianowicie funkcji zbawczej Izraela *post Christum*. Niestety, dopiero teraz, gdy dialog chrześcijańsko żydowski rozwija się, coraz częściej i głośniejsi chrześcijańscy teologowie przyznają (nie zawsze chętnie i ochoczo) judaizmowi i Żydom „jakąś” funkcję zbawczą lub szczególną rangę w historii zbawienia, a próby odnalezienia szczegółowych rozwiązań teologicznych są zaledwie zapoczątkowane<sup>55</sup> Stąd też waga tego zagadnienia i zasadnicze pytanie: Czy Izrael *post Christum* ma jeszcze jakąś funkcję zbawczą? Nie chodzi tu o jakieś zadania polityczno społeczne w

<sup>53</sup> J.w., s. 72n.

<sup>54</sup> Por. H. U. von Balthasar, *Czy wolno mieć nadzieję, że wszyscy będą zbawieni?*, Tarnów 1998; S. Budzik, *Czy wolno mieć nadzieję, że wszyscy będą zbawieni? Hans Urs von Balthasar wobec ostatecznych pytań człowieka*, Colloquia Theologica Adalbertina. Systematica 1(2000) s. 83-95; W. Hryniewicz, *Dramat nadziei zbawienia. Medytacje eschatologiczne*, Warszawa 1996; E. Piotrowski, *Teodramat*, Kraków 1999, s. 241nn.

<sup>55</sup> W. Chrostowski, *Rozmowy o dialogu*, dz.cyt., 96.



świecie<sup>56</sup>, lecz o to, czy dla i wobec teologii (także chrześcijańskiej) Izrael w perspektywie eschatologicznej ma (czy też będzie miał) jakieś szczególne znaczenie, jakieś historiozbawcze zadania. Naturalnie, jest to zadanie bardzo trudne, zwłaszcza, że są to zaledwie początki poszukiwań i jak do tej pory, zarówno chrześcijanie jak i sami Żydzi przeważnie dawali negatywne odpowiedzi.

Problem ten rodzi się już w teologicznie błędnym ujmowaniu Izraela i judaizmu jako zaledwie zapowiedzi Kościoła i jego nauczania, a który stał się zbyt wczesny w chwili narodzin Chrystusa. Sponuje to bowiem przeświadczenie, jakoby judaizm post Christum był po prostu błędem, przeżytkiem, reliktem zamierzchłej przeszłości<sup>57</sup>, i utracił swój sens, czyli nie posiada żadnego dalszego znaczenia i przeznaczenia w Bożej „ekonomii” zbawczej<sup>58</sup>

Wobec takiego stanu rzeczy poniższe rozważania stanowią jedynie próbę krótkiej teologicznej refleksji, nie zaś dogmatyzujące definiowanie Bożych tajemnic. Jest to próba odpowiedzi mogącej stanowić ważne ogniwo dialogu teologicznego, ponieważ jeżeli Izrael rzeczywiście ma jakąś funkcję w historii zbawienia, to natychmiast pojawia się pytanie: Jaką? Odpowiedź na to z kolei pytanie jest, choć w istocie bardzo ważna, to jednak naprawdę bardzo trudna.

Owym negatywnym odpowiedziom zdają się przeczyć powyżej przedstawione spostrzeżenia i analizy. Wśród nich przede wszystkim pawłowa zapowiedź zbawienia całego Izraela (por. Rz 11,26), jak i wniosek trwałości i aktualności wybrania i Przymierza zawartego przez Boga z Izraelem, czego potwierdzenie można odnaleźć na kartach Nowego Testamentu. Także fakt posiadania pewnych przywilejów w historii zbawienia oraz stwierdzenie, że „Zbawienie jest z Żydów” (por. J 4,22) stanowią mocny fundament i motywację do poszukiwań odpowiedzi na obecnie podjęty temat. Naturalnie, choć teologiczne badania muszą być ukierunkowane w kontekście Pisma Świętego, to akurat wobec tego problemu można pokusić się jeszcze o teorie spekulatywne.

Historia pokazuje, jak świat, w pewnym sensie, odczuwa istnienie Żydów jako cień tkwiący stale w jego ciele, którego chciałby się pozbyć<sup>59</sup>

---

<sup>56</sup> Oczywiście z perspektywy teologicznej również i historiozbawcze zadania i funkcje mają swój istotny wpływ na życie społeczno kulturowe, a nawet polityczne.

<sup>57</sup> W Chrostowski, *Nowe spojrzenie chrześcijaństwa na Żydów i judaizm - nowa teologia*, w: *Żydzi i chrześcijanie w dialogu*, red. W Chrostowski, Warszawa 1992, s. 235.

<sup>58</sup> D. F. Polish, *Dialog z perspektywy żydowskiej*, dz.cyt., s. 62n.

<sup>59</sup> Swoistym tego odzwierciedleniem było stanowisko Adolfa Hitlera, por. G. Grunberg, *Adolf Hitler. Biografia Führera*, Warszawa 1989, s. 58 oraz 302-342.

Tymczasem naród ten istnieje, a wręcz rozwija się, czego namacalnym dowodem jest utworzenie Państwa Izraelskiego. Wobec tak postawionych antytez rodzi się pytanie: Jak to się dzieje, że mimo doświadczenia olbrzymich udręk, mimo zaplanowanej i realizowanej podczas II wojny światowej systematycznej Zagłady (Szoah)<sup>60</sup> Żydzi nadal egzystują? Ten fakt nie może uciec refleksji teologicznej, a przede wszystkim jest bardzo istotny dla poszukiwania odpowiedzi na kluczowe pytanie tej części rozważań.

Wobec pytania o istnienie Izraela należy wziąć pod uwagę pewien argument teologiczny, będący jednocześnie częścią naszej odpowiedzi. Otóż Żyd jest przede wszystkim trwałym świadkiem Boga na świecie i jako taki jest potwierdzeniem nie tylko Jego realnego bytu, ale także nieustannej inicjatywy Opatrzności w kierunku umiłowanego człowieka. Jak bowiem można inaczej wytłumaczyć „zjawisko”, jakim jest Izrael, jego ciągłość historyczną i jego nieustannie żywego ducha, mimo trwającego przecież od dwóch tysięcy lat rozproszenia wśród innych narodów, mimo straszliwych katastrof, jakie go dosięgły przez ostatnie wieki? Poprzez te fakty mamy dowód, że za tym narodem stoi sam „Bóg jako właściwy Rzecznik jego interesów”<sup>61</sup> Żyd jest również trwałym świadkiem prawdziwości i konkretności „historii zbawienia”, która przecież właśnie w jego łonie miała swoje historyczne centrum. Jest to ważne, ze względu na współczesny pogląd na świat i jego historię, w którym z powodu wielkiej sekularyzacji „historię zbawienia” widzi się jako wymysł ludzkiego intelektu, jako ideologię, jako stworzoną przez człowieka fikcję. Tymczasem istnienie Żydów jest jawnym zaprzeczeniem tych ateistyczno sekularystycznych podejrzeń i teorii. Egzystencja Żydów zakłóca, a nawet burzy tworzoną przeważnie przez filozofów, dającą się wytłumaczyć na sposób czysto ludzki, logikę życia i przejrzystość historii<sup>62</sup> Dzięki temu, że Żyd jest tym trwałym świadkiem konkretności historii zbawienia, to ta z kolei nie jest zawieszona w próżni, lecz jest wpisana w dzieje człowieka. Ciągłe istnienie narodu żydowskiego przypomina nam, że również trzeba brać w życiu pod uwagę inne czynniki, oprócz tych, które pozornie łatwo przewidzieć,

<sup>60</sup> Szoah obecnie zaczyna być analizowana w ujęciu teologicznym tzw. „teologii Szoah”, R. E. R o g o w s k i, *Tejemnica Szoah. Próby teologicznej interpretacji*, w: Szukając prawdy. Edyta Stein w kulturze polskiej, red. A. Czarniecka Stefańska, Wrocław 1998, s. 55nn. Na temat Szoah szerzej por. E. C u n g e, *Uciec przed Holocaustem*, Łódź 1997; B. E n g e l k i n g, *Zagłada i pamięć*, Warszawa 1994; B. L. S h e r w i n, *Duchowe dziedzictwo Żydów polskich*, Warszawa 1995, s. 223-279. S. K r a j e w s k i, *Żydzi, Judaizm, Polska*, Warszawa 1997, s. 219-289.

<sup>61</sup> F. M u s s n e r, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 86.

<sup>62</sup> O tej kwestii np. w poglądach Hegla, por. H. L i e b e s c h ü t z, *Das Judentum im deutschen Geschichtsbild von Hegel bis Max Weber*, Tübingen 1967, s. 1-42.

zrozumieć i poznać. Zdaniem F. Mussnera także państwo Izrael jest nie tylko faktem z zakresu historii świeckiej, ale raczej wskazówką, według której dostrzegamy, że „Izraelem kieruje z ukrycia Bóg”<sup>63</sup>

Na tej podstawie sam Kościół jako rzeczywistość nadprzyrodzona powinien postrzegać Żydów jako drugą rzeczywistość nadprzyrodzoną, która jako naród, jest także miejscem przebywania i działania Boga. Żydzi przez swoje ciągłe istnienie, świadczą o „cielesności” i realności historii zbawienia. Zatem historia zbawienia przybrała swoje realne kształty nie tylko w postaci Izraela Starego Przymierza, nie tylko w postaci Kościoła Nowego Przymierza, ale wciąż przybiera swe realne kształty w postaci dzisiejszego narodu żydowskiego<sup>64</sup>

Żyd jest także świadkiem Bożej tajemnicy, której dróg nie da się przewidzieć. Mimo to nurtuje nas pytanie: Dlaczego Izrael, ukochany i wybrany naród Boga stał się zatwardziały na Ewangelię (por. Rz 11,33), dlaczego nie uznał Żyda - Jezusa z Nazaretu, za tego, za którego uznali go chrześcijanie (choć niewątpliwie po części także i sami Żydzi) - obiecane Mesjasza? Św. Paweł odpowiada „*Dał im [sam] Bóg ducha odrzucenia*” (Rz 11,8). Dlaczego zatem Bóg to uczynił, dlaczego do tego dopuścił, aby przecież na końcu zbawić „cały Izrael? Na to pytanie współczesne teologia nie jest w stanie jeszcze racjonalnie odpowiedzieć. Po prostu Boża tajemnica przerasta kompetencje ludzkiego rozumu, jak i samej świętej teologii. Bóg, choć w wielkiej miłości najdoskonalej objawia się nam w Jezusie Chrystusie, to jednak pozostawia sobie pewien margines tajemnicy. Izrael sam (w swoim łonie) pełni funkcję „strażnika” Bożych tajemnic, on jest Bożą tajemnicą.

Inną zagadką jest sens cierpienia narodu żydowskiego podczas ostatnich dwudziestu wieków (wieków chrześcijaństwa), zwłaszcza podczas Szoah. Można tu stawiać setki tez i poszukiwać wszelkich odpowiedzi, jednak ani Żydzi, ani chrześcijanie prawdopodobnie nie będą potrafili odpowiedzieć do końca, dlaczego Bóg dopuścił do tej tragedii. Jediną możliwością jest tu odwołanie się do Bożej tajemnicy, której dróg nie da się poznać, ani zrozumieć, a której doskonałym świadkiem na przestrzeni dziejów jest naród żydowski. „Jest to tajemnica rozpięta pomiędzy dwoma misteriami *mysterium* Boga i *mysterium* człowieka, pomiędzy którymi zawarte jest jeszcze jedno *mysterium* *mysterium iniquitatis*, tajemnica Złego”<sup>65</sup>

Kolejnym potwierdzeniem rzeczywistej i aktualnej zbawczej funkcji Izraela może być fakt istnienia w świecie idei mesjańskiej właśnie dzięki Żydom, która oznacza przede wszystkim, że Bóg w sukcesji po Dawidzie

<sup>63</sup> F. Mussner, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 87n.

<sup>64</sup> J.w., s. 88.

<sup>65</sup> R. E. Rogowski, *Wicher i myśl*, Katowice 1999, s. 305.

ześle ostatecznego Zbawcę, a którego zapowiadają prorocy Izraela. W tej kwestii można dostrzec pewną zbieżność. Choć chrześcijanie wierzą, że ten Obiecany przyszedł już w osobie Jezusa z Nazaretu, to przecież nadal, razem z Żydami, oczekują Przychodzącego, skoro Ten jest, zgodnie z wiarą chrześcijańską, identyczny z Chrystusem Paruzji. W pewnym sensie zgadzają się z tą tezą nawet niektórzy Żydzi<sup>66</sup>. A zatem, z jednej strony to oczekiwanie jawi się jako ogniwo łączące na polu teologii judaizm i chrześcijaństwo, z drugiej zaś, sam naród żydowski, do którego dziedzictwa w szczególności należy idea mesjańska<sup>67</sup>, jest jej wielkim świadkiem, orędownikiem i potwierdzeniem jej aktualności.

Wreszcie dzięki Żydom możemy oczekiwać „lepszego świata”, co jest bardzo ważne, zwłaszcza w świecie, w którym dominuje śmierć i zło. Według F. Mussnera właśnie poprzez Żydów i ich historię myśl ludzka otrzymała radosny wymiar eschatologiczny, odnoszący się do przyszłości i do kresu dziejów doczesnych, nawet jeżeli wymiar ten dziś na całym świecie ulega sekularyzacji i propaguje się go jako przyszłość bez Boga<sup>68</sup>. Aczkolwiek ta właśnie sytuacja ziemską, doczesną (być może rzeczywiście tak złą?) ma zostać, na co wskazują starotestamentowi prorocy, uzdrowiona i naprawiona, wszakże w sposób przerastający możliwości ludzkie, gdyż dokona tego sam Bóg.

Izrael w dziejach świata jest świadkiem tego, że jeszcze nie nadszedł czas wypełniania się woli Bożej, gdyż swoim „nie” reprezentuje eschatologiczne zastrzeżenia samego Boga. Przeciwwstawia się chrześcijańskiemu patosowi ostatecznego czasu, prawdy i ostatecznych wyroków. Istnieje jako ferment podważający (ewentualną) fałszywą doskonałość i pełnię<sup>69</sup>. Jest to ważne, gdyż zgodnie z wiarą chrześcijańską z pewnością „dosięga nas już kres czasów” (por. 1 Kor 10,11), ale jednak z równą pewnością nie nadszedł jeszcze czas ostateczny, który zacznie się dopiero wówczas, kiedy „cały Izrael” będzie zbawiony (por. Rz 11,26), a więc wraz z paruzją. W ujęciu teologii chrześcijańskiej możemy określić to jako napięcie „już i jeszcze nie”, gdzie „już”, bo ta pełnia czasów realizuje się dzięki paschalnemu wydarzeniu Chrystusa, w Kościele, Mistycznym Ciele Mesjasza Zbawiciela; a „jeszcze nie” gdyż nie jest ona jeszcze do końca i ostatecznie zrealizowana, brak jest w niej wypełniającej roli Izraela, który jeszcze nie zajął należnego sobie miejsca.

<sup>66</sup> Por. P. L a p i d e, H. K ü n g, *Jesus im Widerstreit. Ein jüdisch christlicher Dialog*, Stuttgart - München 1976, s. 49.

<sup>67</sup> Por. R. T o m c z a k, *Rozwój idei mesjańskiej w Starym Testamencie*, „Studia Paradayskie” T. 3, 1993, s. 159-176.

<sup>68</sup> F. M u s s n e r, *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 91.

<sup>69</sup> F. W. M a r q u a r d t, *Feinde um unsretwillen. Das jüdische Nein und die christliche Theologie*, w: *Treue zur Thora*, Berlin 1977, s. 192.

Poza gwarantem nadziei na lepszą przyszłość Żydzi również mają swe znaczenie wobec chronologicznie rozumianej historii. „Dzięki Żydom historia ludzkości stała się historią świętą, zwłaszcza poprzez jednolity, organiczny proces rozwojowy, który zaczynając się od miłości rodzinnej, zostanie zakończony dopiero, gdy cała ludzkość stanie się jedną rodziną, której członkowie będą złączeni przez Ducha Świętego, twórczego geniusza dziejów, równie solidarnie, jak są ze sobą złączone, dzięki równie świętej twórczej sile natury, różne organy żywego ciała”<sup>70</sup>

Jeszcze jedną i to w świetle teologii XX wieku bardzo znaczącą funkcją zbawczą Izraela jest fakt, iż mimo chrystologicznego „wąskiego gardła” w Kościele, Izrael nigdy, nawet post Christum, nie przestał być przez swe olbrzymie cierpienia „Sługą Pańskim”, pokutującym wraz z Chrystusem za grzechy świata<sup>71</sup> Czy tą rzeczywistość zdaje się potwierdzać Szoah? Parafrazując biblijną postać Abrahama w relacji do Izraela, możemy stwierdzić, „że Bóg nie tylko żąda czegoś od Izraela (Abrahama), ale że On jest w Izraelu (Abrahamie), że wybrał Izraela (Abrahama) nie tylko po to, żeby w wierze i posłuszeństwie wypełniał Boże polecenia, ale także i jeszcze bardziej na to, by przez historię tego szukającego drogi narodu (człowieka) ukazać nam siebie. On nie tylko objawił się kiedyś Izraelowi (Abrahamowi), ale przez niego objawia się nam dzisiaj. Objawia się, to znaczy nie tylko mówi nam, kim jest, ale jest blisko nas, jest z nami, daje się nam, pozwala się poznać i zrozumieć. Dlatego przez tysiąclecia pamiętamy i wciąż na nowo opowiadamy i rozważamy historię Izraela (Abrahama), jego wiarę i trudne chwile, które przeżył, zanim przyszedł ratunek”<sup>72</sup> dla ludzkości w Jezusie Chrystusie.

Obejmując powyższe uwagi podsumowaniem, możemy jeszcze raz podkreślić, że również Izrael post Christum ma ważną i wielką funkcję zbawczą w świecie<sup>73</sup> Funkcję tę pełni również wobec każdego chrześcijanina<sup>74</sup> Wszelkie przemyślenia pozwoliły doskonale zrozumieć, jakiego wsparcia chrześcijanin potrzebuje ze strony Żyda. Istnienie Żyda podsuwa chrześcijaństwu myśl, że nie osiągnęło ono jeszcze celu, że nie

---

<sup>70</sup> M. H e s s , *Rom und Jerusalem. Die letzte Nationalitätsfrage*, Leipzig 1899, s. 57.

<sup>71</sup> F. M u s s n e r , *Traktat o Żydach*, dz.cyt., s. 93.

<sup>72</sup> T. W ę c ł a w s k i , *ABBA wobec Boga Ojca*, Kraków 1999, s. 230.

<sup>73</sup> Por. J. M o l t m a n n , *Kirche in der Kraft des Geistes. Ein Beitrag zur messianischen Ekklesiologie*, München 1975, s. 156-171.

<sup>74</sup> W tym miejscu należy zaznaczyć, iż nie można rozumieć i utożsamiać tej funkcji z powszechnym pośrednictwem zbawczym Kościoła, który jako mistyczne Ciało Chrystusa, zgodnie z nauką Nowego Testamentu i Tradycją jest jedynym, bo założonym przez samego Chrystusa, zbawczym pośrednikiem zbawienia i drogą do Niego, por. Deklaracja „*Dominus Iesus*” nr 20nn.

doszło do pełni prawdy, lecz wciąż pozostaje w drodze<sup>75</sup> Jeżeli chrześcijanin nie miałby obok siebie Żyda, to mógłby się zatracić w miejscu, w którym się znajduje. Winien też być świadomy konieczności istnienia judaizmu dla jego stawania się<sup>76</sup>, dla własnej tożsamości. Czyż bowiem Kościół nie posiada swego korzenia w Izraelu?

\* \* \*

Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg Jezusa Chrystusa, Bóg chrześcijan jest Tym, który niezależnie od okoliczności, od cierpienia, jakiego doznaje każdego dnia od swojego umiłowanego stworzenia, jest Bogiem wiernym. Nie pozostawia więc poza zakresem swoich zbawczych planów swojego narodu, z którym zawarł wieczne Przymierze na Synaju. Chrześcijanie, jako „wszczepieni w ten korzeń”, muszą zawsze o tym pamiętać, gdyż w Bożym zamyśle Kościół i Synagoga to Jego świątynia, a fakt podzielenia tej świątyni jest Jego tajemnicą. Chrześcijanie i Żydzi to jeden lud Boży, który choć na różny sposób, realizuje zbawczą misję doprowadzenia całego stworzenia do pełni jedności ze swoim Stwórcą.

---

<sup>75</sup> F. Rosenzweig, *Gwiazda zbawienia*, Kraków 1998, s. 640.

<sup>76</sup> J.w., s. 641n.